

Marchlewicz, Krzysztof

„The Victorian underworld”, Donald Thomas, London 2003 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 95/3, 416-418

2004

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Szytych przedstawiający Lubienieckiego wzorowany był na portrecie lub rysunku sporządzonym przez Scheitza. Tymczasem Tazbir omyłkowo przypisuje autorstwo tej ryciny raz Scheitzowi (s. 238), innym zaś razem Visscherowi (s. 176). Szytych ten nie tylko zdobył nieliczne ekskluzywne egzemplarze „Theatrum” o czym wspomina autor biografii Lubienieckiego (s. 176), ale również wiódł indywidualny żywot. Kopie takiego miedziorytu znajdują się w wielu europejskich kolekcjach grafiki.

Biografia Lubienieckiego zaopatrzona została w umieszczoną na obwolucie podobiznę postaci, jednakże — z pewnością nie z winy autora — w editoriale znalazła się mylna informacja, że rycina pochodzi z książki „Bibliotheca fratrum polonorum”, Amsterdam 1656. Na konto wydawnictwa należy przypisać również pominięcie w indeksie nazwisk wymienionych w przypisach.

Badania nad postacią Stanisława Lubienieckiego, jego dorobkiem, w tym także obfitą spuścizną epistolograficzną powinny być kontynuowane. Interesująco brzmi w tym względzie postulat Janusza Tazbira wydania korpusu najbardziej reprezentatywnej części korespondencji twórcy „Theatrum cometicum”. Postać ta nie odsłoniła bowiem jeszcze przed historykami wszystkich swych tajemnic. Na odkrywców czeka intrygujące zagadnienie działalności Lubienieckiego jako bankiera oraz kwestia jego potencjalnych powiązań z holenderską Kompanią Wschodnioindyjską. Gruntownego opracowania wymaga samo „Theatrum cometicum”, a także oddziaływanie tego dzieła na współczesnych mu uczonych m.in. Pierre’a Bayle’a i Isaaca Newtona²³.

Mariusz Pawelec
Uniwersytet Opolski
Instytut Historii

Donald Thomas, *The Victorian Underworld*, John Murray Publishers, wyd. VI, London 2003, s. VI + 346, il.

A subject which still has the power to elicit shivers of delighted disgust („Temat, który nadal zdolny jest wywoływać dreszcze przyjemnego niesmaku”) — głosi fragment recenzji z „Daily Telegraph”, który wydawca umieścił na okładce książki Donalda Thomasa. Zapewne nie wszyscy czytelnicy gotowi będą zgodzić się z tym twierdzeniem, jednak stanowi ono dowód niewątpliwego fenomenu, jakim jest niezwykła popularność tematyki kryminalnej w pisarstwie brytyjskim. Popularność ta — sama w sobie godna osobnej analizy — nie ogranicza się do literackiej klasyki, kojarzonej z nazwiskami Arthura Conan–Doyle’a, Gilberta Keitha Chestertona czy Agathy Christie. W Wielkiej Brytanii świetnie sprzedaje się również poważniejsza publicystyka, a nawet literatura naukowa dotycząca najrozmaitszych aspektów funkcjonowania świata zbrodni i występku. Szczególnie długa jest lista pozycji poświęconych patologiom epoki wiktoriańskiej, na co niemały wpływ ma aura otaczająca imiona bohaterów niektórych powieści Dickensa, opowiadań Conan–Doyle’a, czy wciąż tajemniczego „Kuby Rozpruwacza”. Wydana po raz pierwszy w 1998 r. książka Thomasa trafia zatem na ciasno zastawione podobną literaturą półki księgarskie. Także dlatego warto podkreślić, że choć nie jest to pierwsza próba opisanie brytyjskiego półświata w XIX w. (w 1970 r. opublikowano w Londynie monografię Kellowa Chesneya pod identycznie brzmiącym tytułem), książka wzbudziła na tyle duże zainteresowanie czytelników, że do roku 2003 wydawca aż sześciokrotnie decydował się ponawiać jej edycję.

Visscher, Hendrick Jansz Visscher, Lambert Visscher, oprac. Ch. Schuckman, wyd. D. de Hoop Scheffer, Amsterdam 1992.

²³ Na recepcję pism socynian, w tym i Lubienieckiego przez Newtona zwrócił ostatnio uwagę S. D. Snobelen, *Isaac Newton and socinianism. Associations with a Greater Heresy*, University of King’s College, Halifax, Nova Scotia, June 2003; cf. idem, *Isaac Newton heretic: the strategies of a Nicodemite*, „The British Journal for the History of Science” t. XXXII, 1999.

Dwie rzeczy o pracy Thomasa należy powiedzieć od razu. Otóż jej autor nie jest typowym uniwersyteckim historykiem, a sama praca systematycznym i pełnym wykładem na temat wiktoriańskiego marginesu. Zatrudniony na uniwersytecie w Cardiff Thomas ma w swym dorobku obok biografii Roberta Browninga, Lewisa Carolla czy markiza de Sade kilka powieści i dwa tomiki poezji. *The Victorian Underworld* nosi też wyraźne ślady literackich zainteresowań autora, dostrzegalne zwłaszcza z dwóch perspektyw. Po pierwsze, książka napisana jest naprawdę znakomitym stylem, a niektóre jej fragmenty — jak np. opis słynnej kradzieży złota z pociągu pocztowego Londyn–Folkestone w 1855 r. — to nie tylko przykłady udanych rekonstrukcji zdarzeń, ale też literackie nowele najwyższej próby (s. 206–229). O tym, jak ważne jest to, by o rzeczach niełatwych pisać interesująco, nikogo nie trzeba przekonywać i pod tym względem recenzowana praca może słusznie uchodzić za wzór. Z drugiej zaś strony Thomas należy do tych brytyjskich historyków, którzy nieufnie traktują wszelkie ujęcia statystyczne i w badaniach nad dziewiętnastowiecznymi patologiami wolą polegać na analizie źródeł literackich. Metoda ta, której owocem są w omawianej książce częste i celne nawiązania do wiktoriańskiej poezji i prozy, obok licznych zalet ma również pewne ograniczenia, o których będzie jeszcze mowa.

Mimo że Thomas nie zdradza ambicji przedstawienia tytułowego zagadnienia we wszelkich możliwych aspektach, zawartość jego pracy daje duże szanse na wyrobienie sobie ogólnego pojęcia o wiktoriańskim półświatku. Po krótkim, wprowadzającym w problematykę „Prologu”, czytelnik trafia na jedenaście rozdziałów poświęconych kwestiom szczegółowym. Autor zgrupował je w dwóch częściach, o wiele mówiących tytułach: „Crime” („Zbrodnia”) i „Retribution” („Odwet”; ewentualnie „Zapłata” lub „Kara”). Poszczególne rozdziały nie są równej długości; posiadają też odmienny charakter. Obok obszernych, przekrojowych rozważań na temat przestępczości przeciwko mieniu (rozdział 2: „The Dodgers and the Swell Mob”), prostytucji (rozdział 3: „Modern Babylon”) czy zakładów karnych (rozdział 8: „Lagged for Life”), znajdujemy bowiem wśród nich takie *case studies*, jak np. rozdział 7 („Misapplied genius”), niemal w całości dotyczący wybitnie inteligentnych złodziei Edwarda Agara oraz George’a i Austina Bidwellów. Trzeba przyznać, że zabieg ten okazuje się pomysłem bardzo udanym. Nie tylko podnosi on atrakcyjność lektury, ale pozwala też odbiorcy na dokładniejszy ogląd pewnych zjawisk. Jest tak również w przypadku rozdziału 4: „The Unknown Victorian”, którym to mianem Thomas określa anonimowego autora wielotomowych, na poły pornograficznych pamiętników z drugiej połowy XIX w., stanowiących dlań ważne źródło wiedzy o wstydlivej stronie wiktoriańskiej seksualności. Cały fragment znakomicie bowiem ilustruje i uzupełnia poświęcone tym kwestiom rozdziały 3 i 5.

Zalety książki Thomasa nie ograniczają się do udanej konstrukcji i lekkiego stylu. Zawiera ona także wiele ciekawych konkluzji. Można do nich zaliczyć uwagi autora o rozmytych granicach wiktoriańskiego półświatka. Thomas przekonująco udowadnia, że żywione przez wielu dziewiętnastowiecznych Anglików przeświadczenie o istnieniu *sui generis* zawodowej „klasy przestępczej”, która rekrutowała się z najbiedniejszych warstw społeczeństwa i którą — jako jedyną — obarczano odpowiedzialnością za wszelkie przejawy kontestowania porządku prawnego, było fikcją. „Zawodowi” złodzieje, prostytutki, czy twórcy pornografii oczywiście istnieli, ale nie mniej liczne były w świecie występku te osoby, które w kolizję z prawem wchodziły okazyjnie, na co dzień funkcjonując w ramach szanowanych, a nawet zamożnych społeczności (s. 1–2, 41, 83, 204–205). W ciekawy sposób autor kwestionuje też mit o „ubogich, ale lojalnych” poddanych brytyjskiej Korony. Thomas pisze o permanentnym konflikcie szerokiej rzeszy biedniejszych, choć niekoniecznie łamiących prawo londyńczyków z policją, o ich niechętnym stosunku do powiększającej się rodziny królewskiej, a także o zdumiewającym wsparciu, jakiego przypadkowo przechodnie udzielali przestępcom uciekającym ze stołecznych więzień (s. 22–25, 32, 281–282). Obserwacja z pogranicza historii społecznej, historii techniki oraz historii gospodarczej jest natomiast twierdzenie, że — podobnie jak dziś — niektórzy włamywacze na bieżąco korzystali z najnowocześniejszych zdobyczy rewolucji przemysłowej, a ich rywalizacja z twórcami systemów zabezpieczających nigdy się nie kończyła (s. 2–3, 75–77, 245–250). Swoje wywody autor sumuje uwagami o losach brytyjskiego półświatka w wieku XX. Choć jego zdaniem w początkach ubiegłego stulecia w charakterystyce tej strefy dają się zauważyć nowe elementy (np. pojawienie się dużego i zróżnicowanego komponentu imigranckiego, czy większa skłonność przestępców do działania w gangach), elementy kontynuacji były widoczne aż do zmian, jakie przyniosła II wojna światowa oraz ambitne plany społeczne i urbanistyczne późniejszych rządów (s. 322–329).

O tym, czego książce angielskiego historyka brakuje, była już mowa. Dyskusja na temat sensu wykorzystywania i wiarygodności brytyjskich statystyk kryminalnych XIX w. toczy się wśród badaczy nie od dziś. Nawet entuzjaści znają ich ograniczenia, ale nawet najwięksi sceptycy przyznają im pewną wartość (por. niedawne podsumowanie tych sporów u Clive’a E m s l e y ’ a, „Crime and Society in England 1750–1900”, wyd. II, London 1996,

s. 21–55). Brak ujęć statystycznych w niczym nie umniejsza przyjemności płynącej z lektury „The Victorian Underworld”, pozostawia jednak uczucie pewnego niedosytu. Nie ulega bowiem wątpliwości, że obraz wiktoriańskiego marginesu wiele by zyskał, gdyby Thomas zechciał odwołać się do znakomitych zestawień liczbowych przedstawionych przez Vica A. C. G a t r e l l a i Thomasa B. H a d d e n a w artykule „Criminal statistics and their interpretation” (w: „Nineteenth-century society. Essays in the use of quantitative methods for the study of social data”, red. E. A. W r i g l e y, Cambridge 1972, s. 336–396). Tym bardziej że ich analizy ujawniają interesujące zjawiska — takie jak np. względny spadek liczby rejestrowanych w Wielkiej Brytanii w drugiej połowie XIX w. przestępstw — do których w pracy o wiktoriańskim świecie kryminalnym warto by się ustosunkować. Niedosytowi wywołanemu powyższym brakiem towarzyszy też niepokój związany z faktem, że długie partie pracy Thomasa wykazują zbyt dużą zależność od jednego tylko źródła. Nawet kiedy jest to źródło tak fundamentalne, jak „London Labour and London Poor” Henry’ego M a y h e w a z lat 1861–1862, rodzi to obawy, że pisane tą metodą rozdziały (1 i 2) mogą odtwarzać dość jednostronny obraz interesujących autora zjawisk. Z zarzutem tym wiąże się niestety inny — ten mianowicie, że w swych dociekaniach Donald Thomas niezwykle rzadko opuszcza grunt londyński. Londyn do tego stopnia zdominowuje pracę, że niewiele brakuje by zasugerować, iż winna ona nosić tytuł *Victorian London’s Underworld*.

Zastrzeżenia te należałoby uznać za bardzo poważne, gdyby przyjąć, że intencją autora było uczynienie z „The Victorian Underworld” najnowszego kompendium wiedzy o patologjach epoki wiktoriańskiej. Tak jednak nie jest. Książka Thomasa — nie lekceważąc wymogów stawianych akademickim monografiom — nosi wiele cech mądrej popularyzacji. Autor nie jest, rzecz jasna, wyłącznie popularyzatorem, czego dowodem są interesujące i samodzielne analizy źródeł, na jakich opiera sporą część swych wniosków i twierdzeń. Dobór tych źródeł zdradza wszak pewną dowolność, wskazującą na to, że z dwójki realizowanych celów dla Thomasa ważniejsza była raczej barwność opisu niż jego kompletność. Nie ma w tym nic nagannego — tym bardziej że przewodnikiem po świecie wiktoriańskiego marginesu jest autor nie tylko zajmującym, ale i kompetentnym. Dla fascynatów poruszanej przezeń problematyki „The Victorian Underworld” stanowić więc może dobry wstęp do dalszych, szczegółowych już lektur.

Krzysztof Marchlewicz
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza
Instytut Historii

Jiří F r i e d l, *Příběh generálů Lukase*, Nakladatelství Šárka, Přešov 2002, s. 205.

Nazwisko generała Karla Lukasa, pułkownika armii czechosłowackiej zamordowanego w śledztwie, awansowanego do stopnia generała *in memoriam* w 1992 r., jest w Polsce raczej nieznaną, poza nielicznymi historykami interesującymi się wojskowymi dziejami drugiej wojny światowej. Tym bardziej warto zwrócić uwagę na tę książkę, która przedstawia zarówno przebieg kariery tego oficera od czechosłowackich legionów w Rosji podczas pierwszej wojny światowej, przez działalność w armii niepodległej Republiki Czechosłowackiej, udział w zagranicznym ruchu oporu w latach 1939–1945, krótką służbę wojskową po odbudowie Czechosłowacji, aż do przeniesienia w stan spoczynku i uwięzienia na podstawie fałszywych oskarżeń oraz śmierci w więziennym szpitalu. Biografia generała Lukasa symbolizuje dramatyczne losy wielu oficerów czeskich i słowackich, którzy służbę wojskową rozpoczęli podczas pierwszej wojny światowej lub krótko po niej już w Republice Czechosłowackiej, rozgrywające się na tle burzliwej historii środkowej Europy XX w.

Autor wykorzystał przede wszystkim archiwa czechosłowackie, zarówno centralne (Centralne Archiwum Wojskowe, Archiwum MSZ, Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych), jak też regionalne (w Šumperku i Brnie) oraz niepublikowane wspomnienia i rozmowy z uczestnikami wydarzeń. Oprócz tego podstawą źródłową stały się dokumenty i wspomnienia opublikowane, prasa oraz literatura przedmiotu dotycząca przede